Nr. 296. Kraków, Czwartek 28 Czerwca 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

| PRENUMERATA WYNOSI: | rocznie | półrocznie | kwartalnie | miesięcznie |
| --- | --- | --- | --- | --- |
| w Krakowie | 40 kor. 80 h. | 20 kor. 40 h. | 10 kor. 20 h. | 3 kor. 40 h. |
| z odnoszeniem do domu | 48 „ — „ | 24 „ — „ | 12 „ — „ | 4 „ — „ |
| w Austro-Węgrzech: | | | | |
| z jednoraz. przesyłką poczt. | 48 „ — „ | 24 „ — „ | 12 „ — „ | 4 „ — „ |
| z dwuraz. „ „ | 55 „ 20 „ | 27 „ 60 „ | 13 „ 80 „ | 4 „ 60 „ |
| w Państwie Niemieckiem | 51 „ 60 „ | 25 „ 80 „ | 12 „ 90 „ | 4 „ 30 „ |
| w innych państwach | 63 „ 60 „ | 31 „ 80 „ | 15 „ 90 „ | 5 „ 30 „ |

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. - Nr rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

**Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.**

# NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopsa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hapczyca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Reckach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane" po 95 hal. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

## Przyszła rozstrzygająca bitwa.

Wojskowy referent „English Review" major Stuart Stephens, w artykule p. t. „Strategia Hindenburga" twierdzi teraz, że wojna skończyć się musi remizą, jeżeli Anglikom nie uda się skupić swojej liczebnej przewagi na najważniejszym terenie, to jest w zachodniej i południowej Belgii. Na to jednak trzeba przygotować nowe rezerwy w liczbie jednego miliona żołnierzy, ale publiczność angielska nie zdaje sobie jeszcze dotąd z tego sprawy. Rezerwa ta jest potrzebną, czy to na wypadek gdyby sam Haig, czy gdyby Hindenburg chciał wydać rozstrzygającą bitwę. A jest jeszcze czas na stworzenie owej rezerwy, ponieważ, zdaniem Stephensa, ani jedna, ani druga strona w dwóch następnych miesiącach nie przystąpi do rozstrzygnięcia. Co prawda, rozstrzygająca bitwa, która w tym zakątku będzie stoczona, nie będzie miała na razie charakteru rozstrzygnięć w stylu napoleońskim. Szczupłość miejsca nie pozwoli wojskom dostatecznie rozwinąć się. Walki będą miały charakter mniej więcej lokalny, który się zmieni dopiero wtedy, gdy wojska wejdą na równiny flamandzkie.

Tutaj, na starodawnem pobojowisku Europy, w pobliżu Waterloo, toczona będzie największa bitwa tej wojny: tam zatrudni nas nieprzyjaciel na swoim ostatnim froncie, tym, na którym w ostatnich 18 miesiącach niemiecka wojskowa mądrość inżynierska wysilała się na szczyt wszystkiego, co umie. Ta »Torres Vedras« obecnej wojny (Torres Vedras, miasto portugalskie, gdzie Wellington w 1810 r. wstrzymał wojska Masseny. Uw. red.) rozciąga się się od ufortyfikowanego obozu w Antwerpii do Namur. Szczególną właściwością tego frontu jest kolej, wytrzymująca ciężar ruchomych łożysk, z których »Grubа Berta« pragnie tak samo szybko może oddawać strzały, jak działa artyleryi jezdnej. Cały front jest niezmiernie umocniony tą ruchomą olbrzymią bateryą, która może się dowoli poruszać od placu ćwiczeń nad Skaldą, do miejsca spływu Sambry i Mozy.

W obecnem stadyum wojny, to jest podczas stopniowego cofania się nieprzyjaciela ku Belgii i ku pozycyi Maubeuge-Sedan, będzie się aż do października zużywało znaczne rezerwy wskutek metody walki, którą nam narzuci niemiecki system cofania się. A równocześnie z ciągłym odpływem rezerw do Francyi podczas strategicznego odwrotu Hindenburga, potrzebna będzie silna organizacya rekrutacyi wewnątrz, prawie nie wyzyskanego jeszcze ciemnego kontynentu (zapewne Afryki. Uw. red. »N Ref.«), ażebyśmy w przyszłym roku mieli dostateczne masy do rozstrzygnięcia. Ale w ciągu lata i jesieni będziemy musieli zużyć jeszcze znaczną część naszej siły efektywnej z powodu niemieckiej metody strategicznego cofania się. Zresztą »cofania się« w tem znaczeniu, jak je rozumiemy, nie zna pruski regulamin służbowy, jest na to za dumny i za pewny siebie. Znałem osobiście wielu żołnierzy ze szkoły Meckla, której nauki teraz Hindenburg wcielа w życie, powiedzą oni, że najbliższe walki będą dla obu stron bardzo krwawe. Podczas operacyj tych następnych 3 lub 4 miesięcy okaże się niezbędnem wprowadzać wciąż świeże siły do ataku, tak, że nie będą one już miały czasu na to ostateczne przygotowanie się do walk we właściwej strefie wojenne, przy którem obstawał zawsze sir John French.

System niemiecki szuka powodzenia w otoczenia nieprzyjaciela i stara się odgadnąć jego stanowisko przez logiczne rozstrząsanie jego najlepszych możliwych ruchów. Jest to metoda, która Niemcom oszczędza mozolnych rozwiadów powietrznych. Wypracował ją mój były przyjaciel berliński, pułkownik Meckel. Nadaje się ona szczególnie do niepewnych sytuacyj wojennych, a więc do całego zachodniego frontu, a wymaga od dowódzców grup raczej siły charakteru, niż bystrości umysłu. Przypuszczając, że podczas wojny nie zawsze ma się do dyspozycyi dostateczne i wczesne wiadomości, na których podstawie możnaby osnuć specyalny plan działania, ta metoda z góry trzyma się pewnego, dość prostego planu akcyi i stara się silną inicyatywą pokrzyżować plany przeciwnika. Oczywiście system niemiecki wymaga także rozwiadów, ale tylko dla potwierdzenia przypuszczeń co do ruchów i składu nieprzyjacielskiego wojska. Nasz system rozwiadów jest nieco odmienny; chodzi w nim o dokładne zbadanie sytuacyi w chwili, gdy przeciwnik już się zaangażował i nie może już zmienić swobodnie swych ruchów.

Od podrzędnych dowódzców system niemiecki nie wymaga geniuszu, tylko przeciętnej solidności i wytrwałości. Jest on bardzo dobry dla stosunków na zachodnim froncie, które mimo rozwiadów lotniczych są wciąż niejasne. Niemiecki sztab generalny trzyma się tej zasady, że tęga ofenzywa zastępuje dokładnie wiadomości. — Dalej twierdzą zwolennicy tego systemu, że w wojnie ma powodzenie tylko prostota. Niemiecka sztuka wojenna jest wyrafinowaną prostotą. Łączy ona strategię z taktyką dzięki temu właśnie, że stara się głównie o otoczenie.

System francusko-angielski opiera swoje plany na dokładnych rozwiadach sytuacyi. Wódz, wojujący według tego systemu, stara się korzystać ze sposobności, jeżeli zdoła je rozpoznać. — Zależny on też jest w znacznym stopniu od swego początkowego planu. Wódz niemiecki odrazu buduje swój plan więcej na logice, niż na wiadomościach. Gdy się zdecydował, ryzykuje wiele, aby oszczędzić czasu.

Która z tych stron będzie miała największą korzyść z kawaleryi powietrznej? Odpowiedź brzmi: »Ta strona, która wyniki rozwiadów zdoła najlepiej zużytkować.« Gdyby rozwiad lotniczy wykazał, że plan wodza niemieckiego, oparty na wnioskowaniach, jest mylny, to niemiecka metoda w wysokim stopniu utrudnia wodzowi korzystanie z tego wyniku rozwiadów, aby nadać operacyom inny kierunek. Ta ujemna strona nieprzyjacielskiego systemu będzie może dla wielu moich czytelników niespodzianką, którzy mniemali, że pruski generał zaczyna operacye masowe z kilku zapasowemi planami w kieszeni, których może się chwycić, gdy szala bitwy przechyla się na stronę przeciwną. Ale jak wykazałem, rzecz ma się inaczej. Niemiecka komenda naczelna wypracowuje mozolnie jeden, jedyny plan, oparty na logicznie wysnutych przesłankach. W tak zwanym psychologicznym momencie wykonuje się ten plan piorunem, ponieważ, według niemieckiego systemu, czas jest istotą powodzenia.

Ale ja sądzę, że wprowadzenie obsługi lotniczej wyjdzie nam na korzyść. Przy równości sił lotniczych będziemy mieli przewagę nad Niemcami, gdyż samolot pomaga nam w wypracowaniu planu bitwy, jest czynnikiem współtwórczym, podczas gdy niemieckiego wodza utwierdza on tylko w wykonaniu planu już przedtem wypracowanego. Samolot sprzyja jednak naszej strategicznej szkole tylko wtedy, gdy są pod ręką rezerwy niezbędne do zabezpieczenia nieprzepartego ataku, albowiem tylko siła liczebna rozstrzygnie tę walkę tytaniczną na naszą korzyść, i to jest bezwątpienia powód, dla którego Ameryka stanęła po naszej stronie.

# Wojna.

## O Bukowinę i Galicyę wschodnią.

Berlin, 28 czerwca.

Nad kwestyą, czy Rosya wyda dobrowolnie Galicyę wschodnią i Bukowinę, zastanawia się korespondent wojenny »Moskowskich Wiedomostiej«. Autor wychodzi z tego, że **Galicya wschodnia wraz z Bukowiną powinna pozostać w związku państwowym z Rosyą, jako rekompensata za Królestwa Polskie wraz z Litwą, na których stratę Rosya powoli się już zgodziła.**

## Ameryka a Japonia.

Genewa, 28 czerwca.

Koła dyplomatyczne w Paryżu zajmują się żywo **zaostrzającymi się stosunkami pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Japonią.**

Gdy sekretarz stanu Lansing imieniem Stanów Zjednoczonych za pomocą noty wezwał rewolucyonistów chińskich do zgody, Japonia wystąpiła przeciwko temu krokowi jako niedozwolonemu mieszaniu się do spraw chińskich.

Nastąpiła niemiła wymiana not pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Japonią, zakończona **japońskiem ultimatum, wzywającem Amerykę do zobowiązania się, że do spraw chińskich nie będzie się mieszać.**

Lansing musiał ustąpić i przyjąć wymienione zobowiązanie.

## Gorączkowe zbrojenie się Japonii.

Berlin, 28 czerwca.

»Nationalzeitung« donosi z nad granicy rosyjskiej:

»Russkoje Słowo« donosi z Tokio, że **Japonia zbroi się skrycie zarówno na lądzie, jak na morzu.** W ostatnim tygodniu warsztaty okrętowe w Osaka i Kobe spuściły na morze dwa krążowniki pancerne, prócz tego zostały zbudowane liczne łodzie podwodne nowoczesnego typu, kontrtorpedowce, niszczyciele łodzi podwodnych i techniczne okręty.

**Uzbrojenie armii, zwłaszcza artyleryi, idzie szybkim krokiem. Na wybrzeżach powstają nowe forty, a dawne ulegają rekonstrukcyi.**

Te zbrojenia się niewątpliwie mają na celu urzeczywistnienie planu, który z pewnością nie polega na formule bez aneksyj.

## Zakończenie rokowań w Sztokholmie.

Kopenhaga, 28 czerwca.

»Socialdemokraten« donosi ze Sztokholmu: Po zakończeniu rokowań z niemieckimi socyalistami mniejszości można uważać obrady wstępne za ukończone. Zarówno niemieccy jak holenderscy delegaci opuszczają Sztokholm, a z zagranicznych przedstawicieli pozostają tylko Huysmans, którego zresztą zaproszono do Petersburga.

Kiedy podejmie pracę komitet holendersko-skandynawski, nie zostało jeszcze postanowione.

Z dotychczasowych wyników komitet jest zadowolniony. Rokowania odbywały się z przedstawicielami wszystkich ważniejszych krajów, pomiędzy nimi Francyi, Anglii i Ameryki. Delegat angielski Snowden w ostatniej chwili zwrócił się do komitetu z prośbą, ażeby odroczył ogólną konferencyę, gdyż możliwą jest rzeczą, że wezmą w niej udział Francuzi i Anglicy.

## Oświadczenie rządu w sprawie pokoju.

»Oesterr. Morgenzeitung« donosi z Wiednia pod datą 27 bm.:

Deklaracye wszystkich rządów austryackich mają dwie wspólne cechy: zastrzegają się przeciwko czemuś i znajdują się zawsze na tem samem stanowisku. Dzisiaj słyszeliśmy znowu taką deklaracyę, którą ministerstwo spraw zagranicznych przysłało prezydentowi gabinetu, ażeby podczas rozpraw o pokoju także i rząd przyszedł do głosu.

Słychać było uderzenie serc ludów austryackich w Izbie posłów, gdy prezydent jej zgłosił wnioski pokojowe posłów Daszyńskiego, Stojana i Hrubana, ale w oświadczeniu rządowem nie było nic z tego, co porusza ludy.

Suchym tonem grzechotki, w najbardziej »skórzanym« stylu urzędowym mówiła nota hr. Czernina o pokoju. W tym kunsztyku biurokratycznego stylu zapleśniałego nie było nawet lekkiego tchnienia owego ciepła serdecznego, które czuć w analogicznych deklaracyach w Sejmie węgierskim lub parlamencie niemieckim, nic z tego, co się nazywa tchnieniem historyi.

Kancelarya na Ballplatzu zastrzega się przeciwko mniemaniu, jakoby rząd upatrywał podstawę trwałego pokoju w prawie narodów stanowienia o sobie. Jako podstawa wymieniony jest w oświadczeniu pokój honorowy, a wszelką inną podstawę rząd odrzuca. A potem znowu znajduje się wzmianka o deklaracyi ministra spraw zagranicznych, ogłoszonej przez »Fremden-Blatt«, a mówiącej o gotowości do pokoju.

Więcej rząd nie mówi. Sądzono, że rząd skorzysta skwapliwie z tego, ażeby w Izbie posłów, gdzie głos jego ma silniejsze echo, powiedzieć coś więcej. Ale dzisiejsza deklaracya była jeszcze chudsza, niż oświadczenie we »Fremden-Blatt«, i nie ma żadnego akcentu uczuciowego.

## Odbudowa Galicyi.

*(Telefonem).*

Wiedeń, 28 czerwca.

Pogłoski, które pojawiły się w ostatnich dniach w Galicyi, jakoby prace około odbudowy kraju zostały wstrzymane, **uważają w ministerstwie Galicyi za zupełnie bezpodstawne.** Przed kilku dopiero dniami wrócili: szef sekcyi w ministerstwie robót publicznych Lauda, radca ministeryalny Nowotny, radca ministeryalny Mikulli i szef sekcyi w ministerstwie skarbu Becrnkiaun z podróży inspekcyjnej po Galicyi i wypracowali w sprawie odbudowy kraju obszerne sprawozdanie, które jest przedmiotem codziennych niemal konferencyj. **Ustalenie budżetu Centrali odbudowy Galicyi jest niemal na ukończeniu.**

## Postulaty Koła polskiego.

Przedłożone rządowi żądania Koła polskiego brzmią — według »Kuryera Lwowskiego« — następująco:

I.

**Przywrócenie stosunków konstytucyjnych w kraju i zmiana systemu politycznego i administracyjnego.**

a) Odpowiednie zastępstwo w radzie ministrów.

b) Powołanie szefów sekcyi Polaków i stosownej liczby innych urzędników do wszystkich ministerstw i urzędów centralnych i trybunałów.

c) Zniesienie rozporządzeń językowych wydanych przez ministerstwo kolejowe.

d) Zniesienie sądów wojskowych i przywrócenie sądów przysięgłych.

e) Zniesienie cenzury politycznej w kraju.

f) Wprowadzenie cywilnego zarządu w kraju (namiestnika i starostów).

g) Komendy etapowe mają pracować wspólnie ze starostwami, korporacyami rolniczemi, komendy zaś rejonowe mają być zniesione.

h) Odwołanie obcych urzędników z kraju, w szczególności kolejowych i pocztowych.

f) Natychmiastowe obsadzenie opróżnionych posad w rozmaitych działach administracyi rządowej.

j) Przeniesienie wyższego sądu krajowego z Ołomuńca do kraju.

II.

**Przywrócenie autonomii miast i gmin w kraju.**

Reaktywowanie Rad miejskich i gminnych.

III.

**Odpowiedni udział we wszystkich instytucyach gospodarstwa wojennego.**

Przy Centralach, dla których rząd mianuje zarząd, ma być natychmiast powołana odpowiednia liczba przedstawicieli kraju.

We wszystkich komisyach i innych organizacyach, które obecnie funkcyonują w zakresie gospodarstwa wojennego, ma być powołana większa liczba przedstawicieli naszego kraju, a to z łona producentów, jako też i konsumentów.

IV.

**Załatwienie gospodarczych żądań kraju w rozmiarach, odpowiadających jego potrzebom.**

a) Przyjęte kilkakrotnie przez rząd zasady odbudowy kraju mają być dotrzymane.

b) Budżety Centrali na pierwsza połowę 1917 r., jako też na okres 1917—1918, mają być natychmiast zatwierdzone z prawem dwuletniego użycia.

c) Sprawa przeniesienia, komasacyi i odbudowy zburzonych wsi w obrębie fortec winna być jak najrychlej załatwiona.

d) Wszelkie przemysły, połączone z potrzebą odbudowy, mają być uruchomione.

e) Należy przeprowadzić rewizyę cen płodów rolniczych produkcyi wiejskiej z uwzględnieniem wyjątkowo trudnych stosunków rolniczych w Galicyi.

f) Rekwizycya bydła i koni w Galicyi ma być wstrzymana na tak długo, dopóki spowodowany wojną ubytek bydła i koni nie zrówna się procentowo z ubytkiem w innych krajach, które wojna pominęła i wzbogaciła.

Każdej rodzinie musi być przynajmniej jedna krowa pozostawiona. Ogólna suma tych krów musi być odliczoną od wykazu stanu bydła, podlegającego rekwizycyi.

g) Dostarczenie krajowi inwentarza pociągowego, oraz źrebiąt.

h) Wszelkie rekwizycye, przeprowadzone przez wojsko, winny być płatne natychmiast gotówką po cenach maksymalnych.

i) Zasiłki ewakuowanej ludności z Galicyi bez względu na miejsce ich przymusowego pobytu, mają być zapłacone za czas od początku ewakuacyi.

j) Zrównanie zasiłków wojskowych dla rezerwistów.

V.

**Natychmiastowe i ścisłe wykonanie ustawy o świadczeniach wojennych.**

a) Zniesienie wszystkich rozporządzeń wykonawczych i objaśnień z celem i duchem ustawy o świadczeniach wojennych niezgodnych, a w ślad za tem niezwłoczne wyrównanie wszystkich na ustawie uzasadnionych orzeczeń, jakiekolwiek zamierzone rozporządzenia wykonawcze mogą być wydane tylko po poprzedniem porozumieniu z Kołem polskiem, w szczególności:

A) Niezwłoczne wprowadzenie w życie komisyi z par. 19 i 20 i wypłata sprawdzonych przez tę komisyę wynagrodzeń za świadczenia.

B) Niemniej wypłata tych świadczeń wogóle, które zostały przez komisye powiatowe ugodowo załatwione na podstawie paragrafu 33.

Na wszystkie inne roszczenia, już zgłoszone, a jeszcze nie płynne, mają być udzielane zaliczki w miarę ich uprawdopodobnienia.

## Stronnictwa polskie o przyszłości Śląska.

Wobec oddawna już działającej agitacyi niemieckiej przeciwko ewentualnemu przyłączeniu Śląska Cieszyńskiego do wyodrębnionej Galicyi zaczynają teraz po przedstawicielstwach gmin i instytucyj zabierać w tej sprawie głos polskie stronnictwa, działające na Śląsku. I tak Polskie zjednoczenie narodowe powzięło następującą uchwałę:

„Rada Polskiego Zjednoczenia Narodowego wita z radością uchwałę polskiego Koła sejmowego w Krakowie z dnia 28 maja 1917 r. w sprawie Polski i oświadczenia, złożone przez przedstawicieli narodów słowiańskich w Izbie poselskiej w Wiedniu z dnia 31 maja t. r. w sprawie autonomii narodów, tembardziej, że ludność polska na Śląsku, pozbawiona faktycznie swobodnie rozwoju narodowego, upośledzona na każdym kroku i wynaradawiana systematycznie, widzi jedyny ratunek w ścisłem połączeniu z narodem polskim.

„Rada Polskiego Zjednoczenia Narodowego wyraża przekonanie, że nowe ukształtowanie warunków bytu narodu polskiego w duchu sprawiedliwości i przyrodzonych praw narodowych i ukształtowanie państwa austryackiego na podstawie autonomii narodowej przyczyni się do utrwalenia pokoju i nowego rozkwitu monarchii habsburskiej.

„Rada Polskiego Zjednoczenia Narodowego uprasza zarząd i posłów polskich, aby w porozumieniu z reprezentantami innych stronnictw i narodów czynili starania o zabezpieczenie przyszłości Śląska Cieszyńskiego na podstawie powyższych zasad i żywotności interesów ludności polskiej na Śląsku, w tem pewnem przypuszczeniu, że powyższe dążenia urzeczywistnione będą przy pomocy panującego nam cesarza Karola i pod berłem życzliwej nam dynastyi Habsburgów."

## Odjazd Legionistów z Nowego Sącza do Warszawy.

(Koresp. »N. Reformy«).

Nowy Sącz, 22 czerwca.

W połowie kwietnia b. r. donieśliśmy już w jednej z korespondencyj, że szpital legionowy w Nowym Sączu, mieszczący się w osobnym budynku przy szpitalu obrony krajowej, wskutek zarządzenia naczelnych władz wojskowych zostaje zwinięty. Szpital ten został zorganizowany w drugiej połowie 1915 roku przez komendanta szpitala obrony krajowej, dra Sikorskiego. Jako lekarz ordynujący został przydzielony lekarz legionowy porucznik Legionów polskich, dr Teofil Kucharski. W połowie kwietnia b. r. dr Kucharski powołany został napowrót do służby w swoim pułku, to jest 4 p. p. i od tego czasu żadnych już nowych transportów nie posyłano do szpitala nowosądeckiego. Na odwrót liczba chorych zmniejszała się z dnia na dzień przez odsyłanie wyleczonych do stacyi zbornej, względnie do kadry. Kiedy w pierwszych dniach czerwca b. r. zjechała komisya, złożona z lekarza legionowego i oficera, oraz lekarza armii niemieckiej, stan chorych wynosił około kilkudziesięciu. Z wyjątkiem kilku obłożnie chorych, wszyscy — jakkolwiek u niejednego stan zdrowia pozostawiał jeszcze wiele do życzenia — przed rozpoczęciem badań komisyi, oświadczyli solidarnie, iż zgłaszają się do służby pułkowej. Komisya przyjęła to do wiadomości, pozostawiając jeszcze czas 2-tygodniowej zwłoki. W dniu 22 czerwca nadszedł termin odjazdu wprost do Warszawy, do komendy Legionów polskich.

Bezpośrednio przed odjazdem zebrała się brać legionowa na dziedzińcu przed budynkiem szpitala. Po dokonaniu zdjęcia fotograficznego, komendant szpitala, major dr Sikorski, przemówił do zebranych. »Żyłem się z wami — mówił dr Sikorski — i prawdziwy żal mię ogarnia dziś, kiedy mam się z wami pożegnać. Może być, że znajdę się jeszcze kiedyś wśród was, dzielnych żołnierzy i synów Ojczyzny«. Gdy padły ostatnie słowa dra Sikorskiego, z okien budynku posypał się na zebranych legionistów istny deszcz kwiecia. To pani Sikorska z córeczką i siostry pielęgniarki w ten sposób składały hołd i cześć polskiemu żołnierzowi, wracającemu z odysei szpitalnej do twardej służby żołnierskiej.

Na dworcu kolejowym zebrały się tłumy publiczności i serdecznie żegnały odjeżdżających. Wszyscy na drogę dostatnio zaopatrzeni zostali przez komendę szpitala, przez Ligę kobiet w bieliznę, chusteczki, skarpetki i konieczne drobiazgi żołnierskie, nadto każdy w datki w gotówce, które również udzieliła odjeżdżającym tutejsza Delegatura Dep. Wojskowego N. K. N.

Odjeżdżający uwieźli z sobą uczucie wdzięczności za prawdziwie ojcowską opiekę, jaką ich darzył w okresie leczenia i pobytu w szpitalu komendant dr Sikorski wraz z personalem szpitalnym, a nadto serdeczną wdzięczność dla Ligi kobiet i nowosądeckiej publiczności polskiej za opiekę poza murami szpitalnemi. *J. S.*

## Z chaosu rosyjskiego.

„Vossische Zeitung" przynosi ze Sztokholmu korespondencyę Brünmanna, która w sposób dosadny maluje chaos, panujący we flocie rosyjskiej i pośród kolejarzy:

Wśród floty czarnomorskiej admirał Kołczak zdołał zaprowadzić jaki taki porządek. Marynarze sebastopolscy zawarli pewien rodzaj specyalnej umowy z wodzem naczelnym, mocą której na każdym okręcie wojennym komendant oraz przedstawiciele komisyi marynarzy sprawują wspólnie władzę i wydają rozkazy. — W służbie portowej na okrętach wojennych wprowadzony jest wszędzie siedmiogodzinny dzień pracy; kary mogą być wyznaczone tylko za zgodą komisyi marynarzy. Oddawanie honorów oficerom zniesiono, nie wolno im też uczestniczyć w posiedzeniach komisyi marynarzy. Po godz. 7 wieczorem każdy marynarz, z wyjątkiem sprawujących straż, otrzymuje pozwolenie udania się na ląd. Wszystkim oficerom zabroniono nosić po za służbą na pokładzie szable, sztylety i broń palną, a na pokładzie zaś mogą być uzbrojeni jedynie za zezwoleniem dyżurującego przedstawiciela komisyi marynarzy. Ci przedstawiciele mają też głos w sprawie stosowania artyleryi, amunicyi i broni ręcznej. Stąd wynika jasno, że dowództwo nad całą flotą czarnomorską przeszło zupełnie w ręce marynarzy i że oficerowie są tylko ich „podwładnymi". Niemniej jednak admirał Kołczak mógł przesłać do Piotrogrodu wiadomość, że w jego flocie „porządek nie został naruszony."

Natomiast we flocie bałtyckiej wytworzyły się stosunki zupełnie niemożliwe. Jak wiadomo, przed czterema tygodniami marynarze kronsztadzkich okrętów wojennych oświadczyli się za „republiką kronsztadzką". W dniu 10 b. m. wszystkie inne kronsztadzkie załogi okrętowe przyłączyły się do oporu przeciw rządowi tymczasowemu, a dnia następnego żołnierze fortów warowni, nadto Pawła i Konstantego pod Kronsztadem. Tego samego dnia przybyły do Kronsztadu, nie pytając o pozwolenie ministerstwa marynarki, z Helsingforsu, mniejsze i większe stojące tam okręty wojenne, a wieczorem odbyło się na pokładzie okrętu liniowego „Gangut" zebranie marynarzy, na którem postanowiono aresztować wiernych rządowi oficerów „Ganguta", oraz krążowników „Aurory" i „Dyany"; aresztowanych oficerów umieszczono na krążowniku pancernym „Bajanie". Następnie marynarze wysłali do Petersburga swoje żądania, a mianowicie powołanie ministrów wyłącznie z szeregów Rady robotniczo-żołnierskiej, wydania cara radzie marynarzy floty bałtyckiej, oraz uznania organizacyi i swobód floty czarnomorskiej także i dla floty bałtyckiej.

Urzędnicy i robotnicy na kolei moskiewsko-kurskiej zawiadomili zarząd kolejowy, że powzięli rezolucyę, mocą której uważają odtąd „tę linię kolejową z całym taborem, wszystkimi gruntami, budynkami i kasami za samodzielną przez tychże pracowników, urzędników i robotników administrowaną jednostkę". Jednocześnie zawiadomił zarząd rosyjskich kolei państwowych, że i robotnicy linii moskiewsko-niżegorodzkiej przygotowują rezolucyę podobną. Gdy zarząd legalny kolei moskiewsko-kurskiej stawił opór tej rezolucyi, nowi panowie zaaresztowali sześciu wyższych urzędników kolejowych i zawiesili ruch na tej linii niesłychanie ważnej, zarówno pod względem ekonomicznym, jak i wojskowym. Minister kolei żelaznych Niekrasow udał się na linię i po długich pertrakta-

łych zdołał doprowadzić do pewnego porozumienia, przyrzekając, że części żądań uczyni zadość, samorząd w całości zaś uwzględniony będzie mógł być po uznaniu konstytuanty. — Ruch na kolei przywrócono, ale zaaresztowani dyrektorzy i inżynierowie trzymani są pod kluczem jako zakładnicy.

# Kronika.

Kraków, 28 czerwca.

**Koniec roku szkolnego.** Dzisiaj rano po uroczystych nabożeństwach odbyło się w szkołach ludowych i wydziałowych w Krakowie rozdanie świadectw szkolnych. W szkołach średnich zakończenie roku szkolnego nastąpi jutro. Młodzież z prowincyi mogła już wyjechać na wakacye od dnia 10 b. m.

**Centralny miejski urząd żywnościowy**, uchwalony na jednem z ostatnich posiedzeń Rady miejskiej, wchodzi z dniem dzisiejszym w życie. Kierownikiem tego urzędu zamianowany został st. radca magistratu p. dr Rudolf Sikorski. Agendy tego urzędu obejmować będą: oddział centralny aprowizacyi miejskiej wraz z akcyą socyalną, biuro aprowizacyjne miejskie z magazynami, oddział kuchni ludowych i obywatelskich, wreszcie współdziałanie z wydziałem aprowizacyjnym miejskim. P. dr Sikorski urzęduje w biurze aprowizacyjnem przy ulicy Poselskiej.

Biuro prezydyalne prowadzić będzie obecnie sekretarz magistratu p. Przeorski.

Naczelnikiem biura aprowizacyjnego miejskiego został zamianowany radca magistratu p. dr Wydro, zastępcą komisarz p. Lewandowski, zarząd kuchni prowadzi dalej wicesekretarz magistratu p. Kaźmierz Czarnecki. Referat akcyi socyalnej objął sam p. dr Rudolf Sikorski. Wydział III c (aprowizacyjno-rozdzielczy) prowadzi dalej st. radca Sawiński.

Zmiany personalne zaszły także w kierownictwach innych wydziałów magistratu. Wydział V c (konskrypcyjny) w miejsce chorego radcy Błotnickiego prowadzi obecnie radca dr Reiner, wydział III b (policya targowa) w miejsce radcy dra Wydry objął na razie koncepista p. Dawid, a po powrocie z urlopu obejmie kierownictwo powyższego wydziału radca Patkaniowski, wydziały I i I a prowadzi wspólnie radca Skrzyniarz.

**Wybór rektora w akademii sztuk pięknych.** Grono profesorów akademii sztuk pięknych w Krakowie wybrało ponownie rektorem na rok 1917/18, profesora akademii, Józefa Mehoffera.

**Ochrona gruntów podmiejskich.** Dzisiaj w południe w magistracie krakowskim odbyła się konferencya w sprawie zapobieżenia szkodom, wyrządzanym na gruntach podmiejskich w Krakowie. W konferencyi wzięli udział, prócz radców miejskich, przedstawiciele dyrekcyi policyi krakowskiej, wojskowości i magistratu.

**Przypomnienie dla uczniów wyjeżdżających na wakacye.** Miejski Urząd zdrowia ogłasza następujący komunikat: Uczniom, wyjeżdżającym poza Kraków na wakacye, oraz uczniom zamierzającym przyjechać po wakacyach do szkół krakowskich, przypomina się, że w myśl rozporządzenia krakowskiego magistratu z dnia 14 sierpnia 1909 roku L. 75.005 fiz., jakoteż w myśl § 9 ustawy z dnia 14 kwietnia 1913 roku L. 67 Dz. u. p., uczniowie przybywający do Krakowa po feryach muszą przedłożyć świadectwo wydane przez lekarza powiatowego lub gminnego, względnie zwierzchność gminną tej miejscowości, w której przepędzili wakacye, że w domu ich nie było żadnej choroby zakaźnej. Odpowiednie przypomnienie wysłał w swoim czasie M. U. Zdrowia do wszystkich szkół krakowskich.

**Podwyższenie cen biletów tramwajowych.** Na dzisiejszem posiedzeniu załatwioną będzie sprawa dalszego podwyższenia cen jazdy tramwajem krakowskim. Projekt nowej taryfy przy biletach pojedyńczej jazdy jest następujący: dla dorosłych pierwszą klasą 24 h (dotąd 20 h), drugą klasą 20 h (dotąd 16 h). Dla dorosłych do godziny 8 rano: pierwszą klasą 20 h, drugą klasą 14 h. Dla dorosłych tam i z powrotem: pierwszą klasą 40 h, drugą klasą 28 h. Dla uczniów i uczenic: pierwszą klasą 12 h, drugą klasą 8 h. Dzieci poniżej lat 6, dla których żądane jest osobne miejsce, płacą, jak uczniowie. Karty miesięczne dla uczniów i uczenic: pierwszą klasą 6 K, drugą klasą 3 K. Karty miesięczne dla robotników drugą klasą 4 K.

Podwyższone także zostaną ceny kart miesięcznych, kwartalnych i rocznych.

## Z kraju.

**„Dostawcy" niemieckich papierosów.** — Na ulicy Wałowej we Lwowie, przystąpiło wczoraj dwóch żołnierzy niemieckich do Mojżesza Schneida i zaproponowało mu kupno papierosów niemieckich, przyczem wzięli 100 koron zadatku. Papierosy miełi wynieść z domu, który zajęło wojsko niemieckie przy ul. Wałowej. Tam obaj weszli i zniknęli. — Wkrótce Schneid spotkał jednego z nich na ulicy i spowodował aresztowanie. Na policyi podał, że nazywa się Artur Hils, jest muzykantem 144 p. piechoty niemieckiej, a towarzysz jego, który wziął pieniądze, nazywać się ma Paul Biecer, jest szeregowcem 144 p. piechoty. Hilsa oddano policyi niemieckiej. Sprawa ta jest charakterystyczna przedewszystkiem dla „głodu tytuniowego", jaki cierpi [illegible] solidarnie ze wszystkiemi [illegible] królestwa „Galicyi i Lodomeryi".

**Karty poboru na spirytus we Lwowie.** Urząd aprowizacyjny przydzielił ludności nowe karty poboru na spirytus do palenia. Otrzymały je tylko „większe gospodarstwa", co znaczy, że mieszkający samotnie, wdowa, rozwódka, panna czy kawaler nie mają prawa korzystać z tego nowego dobrodziejstwa. A ci przecież spirytusu do palenia równie potrzebują w swych samotnych gospodarstwach.

**Nowi jeńcy rosyjscy we Lwowie.** Dnia 21 b. m. około godz. 11 przed południem szła przez Lwów na cytadelę rota rosyjska w nowych mundurach z wypakowanymi plecakami. Za rotą jechało kilka wozów naładowanych rozmaitemi rzeczami. Rotę tę wzięto do niewoli minionego tygodnia.

## Z Królestwa Polskiego.

**Teatr Polski w Warszawie.** Z dniem 1 lipca »Zrzeszenie artystów«, które prowadziło na własny rachunek Teatr Polski, opuszcza gmach teatru tego wskutek wyroku sądowego, nakazującego zwrot gmachu Towarzystwu akcyjnemu budowy Teatru Polskiego. Co się w dalszym ciągu stanie z Teatrem Polskim, nie wiadomo na razie. Podobno obejmie go Ludwik Solski.

W sobotę, dnia 30 b. m., »Zrzeszenie artystów« urządza wieczór pożegnalny, wystawiając »Księdza Marka« Słowackiego, najcelniejszą sztukę ze swego całorocznego repertoaru.

**Kasa literacka w Warszawie.** Ogłoszone w tych dniach sprawozdanie Kasy literackiej w Warszawie z działalności w r. 1916 dostarcza charakterystycznych danych do oceny położenia materyalnego literatów i dziennikarzy w Warszawie. Rok 1916 nie przyniósł poprawy w warunkach pracy i bytu literatów i dziennikarzy polskich. Stosunki wydawnicze i prasowe nie zmieniły się na lepsze, a wzrastająca niesłychanie drożyzna tak pogorszyła materyalne położenie pracowników pióra, że niepomierna ich część zmuszona była odwołać się do pomocy instytucyj zawodowych, a mianowicie Kasy literackiej i Tow. Literatów i Dziennikarzy. Działalność Kasy literackiej zeskrodkowała się głównie na udzielaniu zapomóg pieniężnych, oraz wydawaniu bezpłatnych bonów obiadowych, wreszcie w obniżeniu cen artykułów pierwszej potrzeby drogą kooperatywy prowadzonej wspólnie z Tow. literatów i dziennikarzy. W r. 1916 wydano 238 zapomóg jednorazowych na sumę 7425 rb., zwrotnych na sumę 1887 rb., miesięcznych 1740 rb. i pożyczkowych 288 rb. Na kooperatywę spożywczą wydano 1.519 rubli. Ogółem 12.980 rubli. Kasa otrzymała od miasta zapomogę w sumie 5.000 rubli, która będzie użyta na jednorazowe zapomogi.

**Kalisz.** (Pożegnanie legionistów). Stary gród piastowski żegnał odjeżdżających legionistów z wyjątkową serdecznością. W niedzielę 17-go b. m. odbyło się w kościele św. Mikołaja nabożeństwo na intencyę odjeżdżających, podczas którego [illegible] wygłosił [illegible] kazanie patryotyczne [illegible] ks. Majewski [illegible] dość, że po tylu latach niewoli danym było żołnierzom polskim przełamać obojętność własnego społeczeństwa i zakończył modlitwą do Królowej Korony Polskiej o skuteczną pomoc w przedsięwzięciach jakie podjęli legioniści. Wśród podniosłego nastroju tłumy publiczności opuszczały kościół spiesząc do przystani Tow. wioślarskiego, udekorowanej flagami narodowymi i zielenią, gdzie odbyło się pożegnanie odjeżdżających legionistów. Przemawiał z pośród legionistów: Kaliszan ppor. Ulrych, który wyruszył z Kalisza w październiku 1914 r., ze zorganizowanym przez siebie plutonem młodzieży, kap. Dziekanowski i chor. Lasoń, z pośród obywateli gorąco pożegnał odjeżdżających rejent Młynarski i przedstawiciel włościaństwa.

## Z Poznania.

**Nowy system pedagogiczny w szkole niemieckiej.** W numerze 216 znanego organu ugodowego w Poznańskiem »Gazety Narodowej« znajdujemy, co następuje:

»W numerze 75 »Gazety Ostrowskiej« czytamy: Nie wolno mówić po polsku w wyższej szkole żeńskiej w Ostrowie.

We czwartek, dnia 14 b. m., po ukończeniu nauki o godzinie 12 i pół w południe pozostała w IV klasie uczenica Golińska, czekając na uczenicę Niegolewską, która poszła do sieni po kapelusz. Gdy Niegolewska weszła do klasy, by zabrać książki, rozpoczęły rozmawiać po polsku o lekcyach zadanych.

W klasie była jeszcze nauczycielka p. Hartmann; usłyszawszy, że uczenice mówią po polsku, zakazała im mowy polskiej, zaznaczając, że w szkole niemieckiej powinno się mówić po niemiecku, a jeśli chcą mówić po polsku, powinny udać się do szkoły polskiej.

Zaskoczyło to uczenice, a wychodząc z klasy, pytała Golińska Niegolewską, co nauczycielka właściwie chce od nas?

Panna Hartmann uważała to za nieposłuszeństwo wobec co dopiero wypowiedzianego zakazu i podyktowała uczenicom po godzinie aresztu.

W tej chwili — jak twierdzi p. Hartmann — miała uczenica Niegolewska minę taką, jakby karę tę sobie lekceważyła, co spowodowało nauczycielkę, że ujęła Niegolewską za rękę, wprowadziła do klasy i uderzyła ją w twarz.

Gdy Niegolewska twarz zakryła rękami, p. Hartmann przytrzymała jej ręce, a przytrzymawszy przy ławie, uderzyła ją jeszcze sześć razy w twarz, mówiąc: »Einmal links, einmal rechts« i t. d.

Potem oświadczyła, że odbędzie się konferencya, która zadecyduje, czy uczenice te wyrzucić ze szkoły, czy też będą mogły pozostać i przywołała dyrektora«.

Zajście to — pisze dalej »Gazeta Ostrowska« — wywołało w mieście wielkie oburzenie. Ojciec znieważonej udał się — jak nam donosi — do dyrektora, lecz nie wskórał nic, owszem, otrzymał oświadczenie, że wolno bić po twarzy uczenice.

Wobec tego udał się p. Niegolewski do prowincyonalnego kolegium szkolnego w Poznaniu. Wychodząc zaś z założenia, że w szkole żeńskiej bić nie wolno wogóle, tem mniej po twarzy, oddał sprawę prokuratoryi. Tyle »Gazeta Ostrowska«. Zdaniem »Gazety Narodowej«, sprawą tą powinna się zająć przedewszystkiem władza szkolna.

---

**Odznaczenia.** „Wiener Zeitung" ogłasza: Cesarz nadał wojenny krzyż za zasługi cywilne II klasy radcom sądu krajowego: Antoniemu Starkiewiczowi w Stanisławowie i dr Konstantemu Rybickiemu w Samborze.

Cesarz zamianował radców skarbowych galicyjskiej prokuratoryi skarbu: dra Eugeniusza Bartla i Zygmunta Kulczyckiego starszymi radcami skarbu.

---

**Repertoar opery w teatrze miejskim w Krakowie**

We czwartek, dnia 28 b. m.: »Faust« J. Gounoda; (występ panny Ewy Bandrowskiej i Romana Lubienieckiego).

## Interpelacya posłów niemieckich w sprawie uchodźców galicyjskich.

(Korespondencya „Nowej Reformy").

Wiedeń, 26 czerwca.

Dwudziestu siedmiu posłów niemieckich, z prezesem niemieckiego Związku narodowego dr Dobernigiem na czele, wniosło interpelacyę do ministra spraw wewnętrznych w sprawie uchodźców, przebywających na Śląsku. Niemcy zapytują wprawdzie tylko, czy ministrowi znane są opłakane stosunki w powiatach śląskich, spowodowane osiedleniem tam uchodźców z Galicyi, w rzeczy samej żądają jednakże niedwuznacznie usunięcia z powiatów tych uchodźców. Wrazie uwzględnienia życzenia, wyrażonego w powyższej interpelacyi, grozi niebezpieczeństwo, że uchodźcy, przebywający na Śląsku, wysłani będą do baraków. Ufać jednak należy, że parlamentarna komisya dla spraw uchodźczych weźmie w obronę te najnieszczęśliwsze może ofiary wojny, które, pozbawione mienia całego, lata całe spędzać muszą na tułaczce wśród obcych.

Pominąć również nie można argumentów, przytoczonych przez posłów niemieckich na uzasadnienie swego żądania. Oto interpelacya powyższa przytacza dosłownie niektóre ustępy podania, wniesionego przez Niemców powiatu Frywałd do śląskiego rządu krajowego z żądaniem usunięcia uchodźców z powiatów śląskich. Podanie to zawiera między innemi następujące znamienne ustępy: »Rozgoryczenie przeciw uchodźcom wzrosło do tego stopnia, że należy się obawiać starć poważnych, za które gminy nie mogłyby odpowiadać«... »Uchodźcy pobierają stosunkowo wysoki zasiłek i otrzymują bezpłatnie odzież... wystarczy przytoczyć przykład, że rodzina, składająca się z 5 osób, otrzymuje dziennie 7 K 50 h«... (Jedna korona 50 hal. dziennie od osoby na mieszkanie, żywność, światło, opał itd.) »Uchodźcy spowodowali dotkliwy brak mieszkań, drożyznę środków żywności... niebezpieczeństwo chorób zakaźnych itd.«... Wszelkie cierpienia i uciążliwości wojny znosiła wierna cesarzowi i ojczyźnie ludność niemiecka bez szemrania. Narzuceni jednak gminom uchodźcy, stanowiący plagę nie do zniesienia, wyprowadzić mogą i tę ludność nawet z równowagi(!)...«

Komentarze do tych żądań są zbyteczne.

## Nowy kierownik krak. dyrekcyi policyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 28 czerwca.

„Wiener Ztg" donosi: Cesarz nadał radcy policyi Rudolfowi Krupińskiemu, z okazyi powierzenia mu kierownictwa dyrekcyi policyi w Krakowie, tytuł i charakter radcy rządu, z uwolnieniem od taksy.

## Obrady Sejmu węgierskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 28 czerwca.

W dalszej dyskusyi nad prowizoryum budżetowem hr. Juliusz Andrassy w mowie swojej wytknął hr. Tiszy błędy, popełnione przez to, że swoją osobistością i swoim wpływem nie przyczynił się do przywrócenia w Austryi normalnych stosunków parlamentarnych i nie umożliwił sesyi delegacyjnej. Mowca oświadcza, że nigdy nie doznał większej radości, jak wtedy, kiedy wkońcu w austryackiej Radzie państwa Czesi zrzucili maskę i całkiem otwarcie — teraz już ten silny wyraz jest dozwolony — wystąpili z szalonemi żądaniami. Radosnego zadowolenia doznał z tego powodu, ponieważ obecnie stało się jawnem całemu światu, jakie niebezpieczeństwo zagraża Węgrom, i ponieważ z tego wysnują naukę ci, którzy niedawno bronili zdania, że aspiracye czeskie w Austryi muszą być poparte przez Węgry, aby znów naodwrót Węgrzy otrzymali sukurs od Czechów. — Mowca stwierdza, że stanowisko Czechów na ostatnich posiedzeniach austryackiej Rady państwa jest piętą achillesową monarchii. Istnieje w ramach monarchii naród, który pragnie naszego obszaru. Tkwi w tem okoliczność, zdolna podkopać silne podstawy monarchii. Mowca wskazuje dalej na kolosalne szkody, jakie wyniknąć mogą dla wszystkich sprzymierzeńców Węgier przez to, że istnieje dążenie, trwające już 3 lata, do obchodzenia się bez kontroli parlamentarnej. To uwydatnia się przedewszystkiem w Austryi. Nieszczęsny czyn Adlera był dla tego czasu bezparlamentarnego symptomem bardzo wymownym.

## Rozwiązanie Sejmu węgierskiego.

Berlin, 28 czerwca.

»Vossische Zeitung« donosi z Budapesztu pod datą 25 bm.:

W kuloarach Sejmu węgierskiego opowiadano sobie, że Esterhazy powrócił z Wiednia, uposażony w pełnomocnictwo rozwiązania Sejmu i rozpisania nowych wyborów.

Sejm byłby rozwiązany w sierpniu, zaś wybory odbyłyby się we wrześniu lub październiku. Obecna sesya Sejmu zakończy się dnia 2 lipca br.

# Wojna.

## Koalicya a Grecya.

Bern, 28 czerwca.

Szwajcarska Agencya prasowa donosi:

W angielskej Izbie gmin oświadczył Balfour, że poseł angielski w Atenach, Elliot, zostanie odwołany, gdyż jego urzędowanie w Atenach obok naczelnego komisarza wojskowego Jonnarta jest zbyteczne.

W ten sposób Anglia daje wyraz faktowi, że **Grecya nie jest już państwem niezawisłem, lecz krajem, administrowanym przez koalicyę.**

## Lloyd George o celach wojennych.

Kopenhaga, 28 czerwca.

Lloyd George wygłosi w piątek w Glasgowie mowę o celach wojennych koalicyi. Mowa ta uważana jest za bardzo doniosłą.

## Armia francuska znużona wojną.

Genewa, 28 czerwca.

Znużeniem wojennem żołnierzy francuskich, zrozumiałem zresztą, zaczyna zajmować się prasa francuska. Dotąd niektóre dzienniki mówiły tylko ogólnikowo o »pewnych faktach«, o »niekarności urlopników«, o »scenach rozmaitych na dworcach kolei«. Obecnie zaczynają się głośne wołania, że żołnierz francuski jest zniechęcony do wojny dzięki agitacyi pacyfistów, tudzież intrygom agentów niemieckich. Skutkiem tych wołań prefekt policyi w Paryżu kazał »oczyścić« dworce kolei w Paryżu.

»Journal des Debats« donosi o plakatach, które rozlepiane są po dworcach i wagonach, a głoszą pokój bez aneksyj i odszkodowań. — Podpułkownik Rousset i senator Clemenceau wzywają rząd, ażeby energicznie wystąpił przeciwko agitatorom. Republikańska wolność — woła Clemenceau — nie polega na tolerowaniu tego rodzaju objawów, które mogą »cesarza sprowadzić do Paryża«.

»Petit Journal« zajmuje się równie tą sprawą. »Zarówno w kraju, jak na froncie — pisze były minister Pichon — powstaje pytanie, dlaczego wojna się toczy, jeżeli pokój, dla wszystkich honorowy, może być zawarty«. Zdawałoby się, że to zwrot pożądany, ale natychmiast następuje oświadczenie, dlaczego Francya nie może zawrzeć pokoju. Teraz jest możliwy tylko »niemiecki pokój« bez Alzacyi i Lotaryngii dla Francyi, bez uwolnienia uciemiężonych ludów w Austryi itd. A więc: »Jusqu'au bout«.

## Wybór Adora.

Bern, 28 czerwca.

Zgromadzenie związkowe wybrało 168 głosami z pośród 192 na miejsce Hoffmanna członkiem szwajcarskiej Rady związkowej Gustawa Adora, członka Rady narodowej i prezydenta komitetu międzynarodowego Czerwonego Krzyża.

(Ador, urodzony w Genewie 1845 r., zasiadał od r. 1874 w radzie wielkiej, od r. 1879 do 1881 był radcą stanu, a w r. 1901 został prezesem rady narodowej, do której należał od r. 1889).

Z powodu tego wyboru organizacya szwajcarskiej Rady związkowej ma być zmieniona. I tak pomiędzy innemi od Nowego roku kierownikiem departamentu politycznego ma być prezydent Rady związkowej.

# Z Rosyi.

## Kozacy tłumią rozruchy w Finlandyi.

Sztokholm, 28 czerwca.

Z pośród przybyłych do Petersburga pułków kozackich **wysłano 60.000 ludzi do Finlandyi celem stłumienia rozruchów.**

## Zamykanie ruchu w fabrykach i na kolejach w Rosyi.

Sztokholm, 28 czerwca.

»Dagbladet« donosi z Petersburga:

**Państwowe fabryki amunicyi zostały zamknięte dla braku surowców.** W samym Petersburgu straciło skutkiem etgo zajęcie 40.000 robotników.

**Na 22 liniach kolejowych został ruch całkowicie wstrzymany.**

## Ruch wolnościowy na Ukrainie.

Amsterdam, 28 czerwca.

»Times« donoszą:

Dnia 20 bm. odbyły się w Kijowie obrady ukraińskiego kongresu wojskowego, na który przybyło około 2.000 delegatów. Kongres zaprotestował przeciwko zamiarowi Kiereńskiego zabronienia kongresu. Uchwalono, że Ukrainie należy się pełna autonomia i że **odmowa rządu co do dzielenia autonomii musi być uważana za krok nieprzyjacielski.**

## Grupa Lenina w walce o pokój.

Amsterdam, 28 czerwca.

Półurzędowe doniesienia z Petersburga przynoszą bliższe szczegóły o posiedzeniu burzliwem Rady robotniczo-żołnierskiej w dniu 22 b. m.

Po uchwale Kongresu, że Dumę i Radę państwa należy uważać za rozwiązane, rozpoczęły się rozprawy nad sformułowaniem rezolucyi o wojnie. Przedstawiciele »mienszewików«, tudzież Kiereński i Ceretelli podnosili bez wyjątku konieczność przygotowania się do ofenzywy. Mowców oklaskiwano, zdawało się więc, że zgromadzenie pójdzie za nimi.

Około godziny 9 wieczorem przerwano obrady, gdyż prezydent kongresu rad robotniczych Czcheidze oświadczył, że »bolszewicy« na dzień następny zamierzają urządzić demonstracyę wojskową przeciwko koalicyjnemu rządowi, ażeby utworzyć rząd socyalistyczny i natychmiast zawrzeć pokój. Około północy wydał kongres odezwę, nawołującą lud, ażeby nie brał udziału w zamierzonej demonstracyi i popierał rząd. Równocześnie postanowił kongres na przeciąg 3 dni zabronić wszelkich zgromadzeń.

Wreszcie ustąpili »bolszewicy« i odwołali demonstracyę. Rada robotniczo-żołnierska wyraziła rządowi zaufanie i wezwała go do realizacyi programu demokratycznego.

Odpowiedzialny redaktor:
KONSTANTY SROKOWSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.



Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.